Nr. 9. Lwów dnia 3. Marca 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie zamówień saletry chilijskiej. — W sprawie Sekcyi chown koni, nap. K. Sołtan-Abgarowicz. — Odpowiedź na powyższy artykuł, nap. Witold Czartoryski. — Sprawy Towarzystwa: III. Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gpspodarskiego galicyjskiego. — Pędzenie spirytusu z drzewa (r.) — Doświadczenia z alinitem (a. u.). — Kronika — Drobne wiadomomości. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe.

W sprawie zamówień saletry chilijskiej.

Ponieważ cena saletry chil. podnosi się ciągle, przeto Członkowie nasi raczą swe zamówienia zgłosić najpóźniej do 11, marca b. r. bądź to do biura komitetu, bądź to do J. W. Pana Juliana Br. Brunickiego w Podhorcach p. Stryj.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

W sprawie sekcyi chowu koni.

Przed pół rokiem z powodów czysto osobistych wystąpiłem z Sekcyi chowu koni, mimo to sprawa podniesienia hodowli koni w naszym kraju nie przestała mnie gorąco zajmować i ciągle zwracałem baczną uwagę na czynności tej Sekcyi. Zadanie to było dość trudne, bo Sekcya nie umieszczała w „Rolniku" oficyalnych sprawozdań ani protokołów, więc o czynnościach jej dowiadywać się mogłem jedynie ustnie od znanych mi członków Sekcyi, lub z artykułów p. Kaz. Ostoi Ostaszewskiego. Co prawda, to prace pana Ost. Ost. wprawdzie ogólnikowo, ale dość jasno przedstawiały zainteresowanym czynności Sekcyi. Otóż wobec tego faktu, zaznaczyć muszę, że chociaż nie polemizuję zupełnie z p. Ost. Ost., to jednak wprost zmuszony jestem, chcąc pisać o działalności Sekcyi, odwoływać się do prac tego autora, bo to są jedyne drukowane i do publicznej wiadomości podane sprawozdania o działalności tej Sekcyi.

Po tem zastrzeżeniu osobistej natury przystępuję wprost do rzeczy.

Ogólnym zasadom przyjętym przez Sekcyę nikt nic zarzucić nie może. Myśl poprawienia i podniesienia chowu konia huculskiego w jego własnej ojczyźnie jest świetna i jedynie do celu prowadząca. Do życzenia by było, ażeby to zadanie uskutecznić można było przez selekcyę, bez użycia ogierów ras obcych. Ale to — jak już przed laty trzema stanowczo udowodnił czcigodny p. Grzegorz Głuchowski, który zna na wylot stosunki hodowlane na Huculszczyźnie — jest wprost niemożliwem, z powodu braku ogierów huculskich. Naturalnem więc jest, że postanowiono tę regeneracyę form przeprowadzić za pomocą jednorazowego przekrzyżowania klaczy huculskich z ogierem krwi arabskiej, a później wychowywać ogiery z tego połączenia wyszłe, znowu je łączyć z klaczami czystej miejscowej rasy itd., aż do tego punktu, w którym chwilowa i przejściowa przymieszka krwi arabskiej zupełnie się wyeleminuje i zniknie nawet w zewnętrznym wyglądzie. Do tego celu dążąc, należy kupować koniecznie i nieodzownie konie półkrwi lub nawet takie mieszańce araba z rasą krajową, któreby miały tylko $^1/_4$ lub $^1/_8$ część krwi arabskiej. Naturalnie, bo im mniej krwi arabskiej, tem mniej roboty krzyżowania i tem się jest bliżej celu. Przedstawię to na wzorze. Krew arabska

jest oznaczoną literą *a*, krew krajowa literą *k*. Wziąwszy więc araba czystej krwi w pierwszej generacyi, będziemy mieli:

$$\left.\begin{matrix} a \\ \times \\ k \end{matrix}\right\} = : \frac{a}{k} \text{ w drugiej } \left.\begin{matrix} \frac{a}{k} \\ \times \\ k \end{matrix}\right\} = a\,kk : \text{ w trzeciej } \left.\begin{matrix} akk \\ \times \\ k \end{matrix}\right\} = akkk \text{ i t. d.}$$

Jeżeli weźmiemy konia z $^1/_8$ krwi arabskiej, to odrazu będziemy tam, gdzie byśmy byli dopiero po trzech generacyach, zaczynając koniem krwi czystej. Chodzi nam bowiem przedewszystkiem o zużytkowanie owej „kropelki krwi“ oryentalnej na to, aby poprawić zepsutą przez nadużycie w pracy i złe karmienie — harmonję kształtu dzisiejszego konia huculskiego. Wszelkie zaś próby systematycznego „uszlachetniania“ byłyby kolosalnym bezsensem, prowadzącym do zupełnego zdegenerowania huculskiego materyału zarodowego. Z koni zakupionych przez Tow. gosp. nadaje się doskonale do tego celu *„Alkar“*, chowu p. Wł. Morawskiego a zakupiony od p. M. Boguckiej. Jest to koń półkrwi, a w dodatku pochodzi od ojca (*Maseur* oryg arab.) grubo-płaskiego, nie wielkiej szlachetności, należącego do owego typu oryginalnych arabów, który starzy hodowcy ukraińscy nazywali „stepowym arabem“. Konia kupionego w Jezupolu nie widziałem, ale jest koniem czystej krwi, więc utrudnia i przedłuża drogę, jaką mamy do zrobienia na Huculszczyznie.

Tu zabezpieczyć się muszę przed zarzutem, który pewno będzie mi zrobiony, że ciągle popierałem program poprawy naszych koni roboczych arabami, a dziś przeciw nim występuję. Prawdą jest, że dnia 2. marca 1898 roku drukowałem w „Słowie polskiem“ długi artykuł, popierający ten kierunek. Przyznawałem jednak zupełną racyę teoretyczną projektowi p. Józefa Krzysztofowicza, który zalecał czystą selekcyę, wykazywałem jednak, że wobec zupełnego braku normalnych ogierów rasy krajowej — kierunek ten jest wprost niewykonalny. Swoją drogą cieszę się nadzwyczajnie, że Sekcya po dwu latach szukania „nowych dróg“ przyszła w zasadzie do tego samego zdania, które wydrukowałem już we wspomnianym artykule, że tylko po arabach możemy wychować z naszych krajowych klaczy matki, z których w dalszym chowie po folblucie lub szlachetnym halbblucie urodzić się może najlepsza remonta.

Tyle o arabach nabytych przez Towarzystwo.

Sekcya jednak kupiła jeszcze innego konia, który posłany na Huculszczyznę, ma tam być „Pepinierhengstem“. Jest to mały konik nieznanego zupełnie pochodzenia, zapłacony 900 zł. Nazywa się *„Correct“*, a sam p. Ost Ost., który go kupił, w swym artykule pisze, iż jest takiej budowy, że oficer udzielający licencyi, nie chciał go licencyonować, sądząc, że jest to koń, mający zimną krew w swych żyłach i dopiero na zapewnienie solenne właściciela, że koń nie ma ani kropelki zimnej krwi, udzielono mu licencyę. Teraz pytam, w jaki sposób właściciel mógł zapewniać, że w *„Correkcie“* nie ma zimnej krwi, wobec tego, że p. Ost. Ost., który go wychował, pisze, że jest to koń niewiadomego pochodzenia? Zastanowiwszy się nad tem, wyjść nie mogę z podziwu, że Sekcya mogła się zgodzić na coś podobnego; nie wiem, czy to żart, czy lekkomyślność, czy jakaś mistyfikacya. Więc na to, żeby wychować całą warstwę koni z najlepszych klaczy na Huculszczyźnie, posyła się ogiera niewiadomego pochodzenia, który ma pozory konia z przymieszką zimnej krwi. A jeżeli ów oficer miał racyę, co będzie? A przecież nikt mu udowodnić nie potrafi, że nie miał racyi, bo *„Correct“* jest niewiadomego pochodzenia. Czy panowie zasiadający dziś w Sekcyi zastanowili sie nad tem, że na takie ryzyko nie powinien się narażać nawet prywatny hodowca, który rozporządza własnym majątkiem, znajdującym się w jego stadzie — nie powinien, bo to lekkomyślne i niemądre. Hodowla nie powinna być grą hazardowną. A cóż powiedzieć o takiem zaryzykowaniu dobra publicznego, chowu krajowego i to w okolicy, w której jedynie pozostała krajowa rasa w czystości, która jest jedyną rasą wolną od przymieszki krwi zimnej?... Przecież dziś już każdy laik hodowlany wiedzieć powinien i wie, że całe potomstwo po koniu o kropli krwi zimnej nie ma najmniejszej wartości hodowlanej, że do dalszego chowu użyte być nie może. Wprawdzie możliwem jest, że po takim mieszańcu urodzonym z klaczy krajowej od doskonałych klaczy w Żabiu, wychowa się jakaś część źrebiąt, które kształtami będą zupełnie podobne do dublponey'ów angielskich. Nie posądzam jednak panów zasiadających w tej komisyi. ażeby nimi kierowały tak oryginalne względy. Takie eksperymenty i próby może sobie robić prywatny hodowca, kupiwszy w tym celu sześć klaczy huculskich za kilka set złr, a nawet przypuszczam, że byłby to bardzo dobry hodowlany interes. Ale organowi publicznemu nie wolno tego robić: nie wolno dla chwilowego, przejściowo-dobrego interesu rujnować najdoskonalszy i jedyny materyał rozpłodowy... Nie wolno dla satysfakcyi wychowania kilkudziesięciu pokupnych za granicą i może nawet indywidualnie doskonałych „kuców“ niszczyć raz na zawsze najdoskonalszy materyał żeński, jaki się w kraju znajduje.

Mam wszelką nadzieję, że Sekcya zrozumie błąd popełniony i cofnie *„Correcta“* z Huculszczyzny i ulokuje go gdzieś w zachodniej stronie kraju, gdzie już jest domieszką krwi zimnej i gdzie on żadnej szkody nie zrobi.

Pozwolę sobie jeszcze zrobić dwa zarzuty, mniejszej może wagi, bardziej formalnej natury. Mianowicie jest pewne zdziwienie w całym kraju ze sposobu w jaki Sekcya nabywa ogiery. Funkcyę tak ważną poruczono jednemu człowiekowi. Przypuszczam, że zawsze dwie lub trzy pary oczu zobaczą lepiej niż jedna. Zdaje mi się, że ten „Solo-Ankauf“ spowodowany został względami natury oszczędnościowej. Sądzę, że ta oszczędność nie na miejscu, przecież do Szwajcaryi jest dalej i koszta podróży są wyższe, a jednak zawsze w celu zakupna materyału rozpłodowego bydła rogatego jeździ dwóch lub trzech delegatów.

Zmiana systemu zakupna wpłynie na pewno na uciszenie niechętnych i niezadowolonych z dzisiejszej praktyki.

Po drugie sekcya jak już raz nadmieniłem przez cały ubiegły rok nie podała ani jednego oficyalnego sprawozdania ze swych czynności, ani jednego protokołu ze swych posiedzeń, a ludzie interesujący się czynnościami sekcyi, dowiadywali się o tychże wyłącznie z artykułu pana Ostoi-Ostaszewskiego. Sekcya jako komisya publiczna, może podlegać i nawet powinna

podlegać pewnej kontroli publicznej, a jej czynności mogą wywołać pewną rzeczową dyskusyę, lub nawet polemikę w pismach fachowych. Otóż wobec tego, że dowiadywaliśmy się o czynnościach sekcyi wyłącznie z prac p. Ost.-Ost. zachodziła wprost konieczność polemizowania z tym autorem, co wobec dość dziwnego stylu i tonu, jakich ten autor używa bywa nie miłem i może doprowadzić do poważnych nieprzyjemności, co też niestety w ostatnich czasach miało miejsce.

W Dubienku w lutym 1900.

K. Sołtan - Abgarowicz.

Odpowiedź na powyższy artykuł pana K. S. Abgarowicza.

Artykuł powyższy krytykujący ostro czynności sekcyi dla chowu koni, będącej częścią składową komitetu, umieszczony został w „Rolniku", aby dać dowód, że bardzo cenimy głosy i zdania pochodzące z poza komitetu, że pragniemy mieć czucie z hodowcami w całym kraju, znać ich krytykę i życzenia. Jednakże artykuł ten nie może zostać bez odpowiedzi, za którą niech posłużą następujące uwagi:

Przedewszystkiem cieszę się bardzo i konstatuję, że szanowny autor artykułu „ogólnym zasadom przyjętym przez sekcyą nic zarzucić" nie może, i nazywa kierunek przez nas przyjęty w celu podniesienia chowu koni huculskich w Huculszczyźnie „świetnym". Wobec tego wydaje mi się, że zarzuty p Abgarowicza odnoszące się do szczegółów przeprowadzenia akcyi, są nieco za ostre, a chcąc się z niemi liczyć, możemy je tylko uważać za wskazówki i rady udzielane sekcyi, która się nad niemi z pewnością zechce zastanowić. Tego rodzaju bezwzględna krytyka, potępiająca pojedyncze czynności sekcyi, w których sam p. Abgarowicz przyznaje, że szczegółów i motywów znać nie może, bardzo utrudnia pracę komitetu. Jeżeli sekcya postępuje w kierunku który został na ostatniej Radzie ogólnej uznany prawie jednogłośnie za jedynie wskazany, to jednak nie da się uniknąć, że w szczegółach raz ta osobistość, raz znowu jakaś inna będzie nie ze wszystkiem zadowolnioną.

Co do poszczególnych zarzutów zaznaczyć muszę, że protokołów swoich żadna sekcya nie drukuje, nawet sekcya chowu bydła, która obraca tak znacznymi funszami i ma swych specyalnych urzędników na usługi, — niebyło to dotychczas wymaganem od sekcyi i tem mniej jest potrzebnem, że wszelkie cokolwiek ważniejsze sprawy przychodzą pod uchwałę komitetu i wtedy jest o nich wiadomość w protokole z posiedzenia komitetu. Wątpię też czy szczegółowe protokoły z każdego posiedzenia sekcyi mogłyby dać jasny obraz dla szerszej publiczności. Natomiast w dorocznem sprawozdaniu z czynności komitetu jest też sprawozdanie z czynności sekcyi chowu koni.

Co do zakupna ogierów przez jednego członka sekcyi, to konstatuję, że sam p. Abgarowicz (na innem miejscu) wyraził się, że z wyjątkiem „Korrekta" zakupno ogierów wypadło bardzo szczęśliwie.

O wszystkich prawie koniach zakupionych miała sekcya wiadomość od różnych znawców, a zdaje się, że wiadomość nie złą, kiedy sam szanowny autor poprzedniego artykułu zadowolony z zakupna.

Buhaje w kraju zakupują też inspektorowie sami dla Towarzystwa gospodarskiego. Zresztą w tym rok byli uproszeni delegaci do zakupna ogierów (po dwóch), skoro jednak na czas ogierów nie obejrzeli, i nie przysłali swych sprawozdań, trzeba było sobie inaczej poradzić, i wysłać tego członka sekcyi, który mógł pojechać, i który zdaje mi się, dobry zrobił wybór. Zasadniczo bez kwestyi lepiej, żeby dwóch członków sekcyi jeździło za zakupnem niż jeden. O ile możności jednak powinni jedni i ci sami panowie kupować wszystkie ogiery, aby się nie mogło zdarzyć, że jedna komisya mając gorsze konie do wyboru zakupi gorsze, niż te które druga komisya odrzucić musiała, mając ograniczoną ilość ogierów do zakupna, a lepszy materyał do wyboru

Co do Korrekta, jest on właśnie takim okazem jakiego sobie pan Abgarowicz życzy, bo pochodzi z chłopskiej klaczy a ma przymieszkę krwi wschodniej! Metryki koń chłopski przecież u nas mieć nie może! Podczas wystawy Rymanowskiej jeszcze, był koń ten zgodnie przez wszystkich znawców uznany za okaz znakomity krajowego typu z przymieszką oryentalną.

Później, kiedy byłem wydelegowanym z p. Krzysztofowiczem do przeglądnięcia stadninki huculskiej w Rymanowie, uznaliśmy Korrekta jednogłośnie za doskonałego reproduktora do tej stadninki, nareszcie hr. Siemieński zakupił go dla siebie, poznawszy się na jego zaletach Od hr. Siemieńskiego dopiero odkupiła go sekcya dla Huculszczyzny. Koń ten więc nie był zakupiony lekkomyślnie przez jednego członka sekcyi, ale znany jest wielu hodowcom w kraju.

Przypuszczam że p. Abgarowicz Korrekta wcale nie widział jeżeli w nim się obawia krwi zimnej. Jest to koń o wielkich liniach bardzo normalnie zbudowany, na doskonałych nogach, gruby lecz harmonijny, z doskonałym grzbietem, wielką głębokością i długością. Takiego grzbietu i głębokości nie widziałem nigdzie w Galicyi u koni z przymieszką zimnej krwi.

Przy tem jest to koń wypróbowanej wytrwałości i niespożytego temperamentu. Wielkość też odpowiada materyałowi klaczy, dla których jest przeznaczony Widziałem sam produkta po Korekcie. Wszystkie były grubo lepsze od matek, bardzo podobne do ojca, nawet maścią, co zawsze dowodzi wielkiej siły dziedziczności u ogiera.

Myślę że na zarzuty dostateczną dałem odpowiedź i pragnę raz jeszcze zaznaczyć, że zasadniczo się z p. Abgarowiczom w poruszonych kwestyach zgadzam, jednakże sekcya ma ciągle sprawy które pomimo wytyczonego kierunku można różnie załatwić, a więc zawsze będzie ktoś znajdował, może czasem i słusznie, że koń X. a nie Y. powinien być zakupiony, lub że pan W. a nie pan Z. powinien jeździć za zakupnem ogierów.

Witold Czartoryski.
jako prezes sekcyi chowu koni.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

III posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego Galic. odbyło się dniu 24. lutego b. r. pod przewodnictwem hr. Stadnickiego Stanisława.

Obecni: Pp. Dr. Pilat Tadeusz, Bryczyński Stanisław, br. Brunicki Julian, Breuer Jan, ks. Czartoryski Witołd, Frommel Juljusz, Langie Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Dr Skałkowski Tadeusz, Dr. Szyszyłowicz Ignacy, Schnell Oskar, Tyniecki Władysław i sekretarz p. F. Skrochowski.

Dr. Pilat z porządku dziennego omawiał treść referatu o pośrednictwie w pracy przeznaczonego na Radę ogólną — przyczem uchwalono, by wnioski Oddziałów Samborskiego i Stryjskiego mające związek z tym referatem równocześnie z nim traktować.

P. Szyszyłowicz podał do wiadomości obecnych treść referatu w sprawie pośrednictwa komitetu w handlu nasionami i zaznaczył że pośrednictwo to gdyby się odbywało między członkami Towarzystwa a firmami zagranicznemi byłoby dla komitetu zbyt ryzykowne — ograniczyć się musimy tylko do kierowania produkcyą nasion w kraju i do pośredniczenia w zakupnie tychże za pomocą ogłoszeń w organie Towarzystwa. Wyrażono przytem przekonanie, iż pośrednictwo to należy rozszerzyć i na produkcyę krajową nasion drzew lasowych.

Dr. Skałkowski przedstawił kilka przykładów rażących nadużyć przy wymiarze należytości od sprzedanych majątków wraz z inwentarzem i kreceencyą a komitet uchwalił uznając słuszność i wagę zażalenia — przekazać odnośne pismo sekcyom ekonomicznej i rolniczej do wniesienia sprawozdania na jednem z najbliższych posiedzeń.

P. Brykczyński imieniem sekcyi hodowlanej przedstawił sprawy następujące:

1. Wydz. kraj. zażądał opinii komitetu w sprawie poruszonej przez Radę powiatu nadwórniańskiego zadzierżawienia od Rządu folwarku i dawnej źrebięcarni w Nadwórnie, w celu założenia tamże obory pełnej krwi Simmenthal kosztem funduszu krajowego. Po wyczerpującem przedstawieniu sprawy i dłuższej dyskusyi zatwierdzono jednomyślnie uchwały sekcyi aby odpowiedzieć Wydz. kraj. że komitet w zasadzie popiera jak najgoręcej myśl poruszoną przez Wydział Rady pow. Nadwórniańskiej i uważa wprowadzenie tej sprawy w życie jako krok doniosły dla postępu hodowli bydła w kraju.

Co do kosztów założenia i prowadzenia tego zakładu komitet udzieli dat dokładnych Wydz. kraj. po gruntownem zbadaniu całej sprawy na miejscu przez umyślną ad hoc delegowaną komisyę z łona sekcyi.

2. Na życzenie w właściciela p. Stanisława Lewandowskiego w Bełzcu w Rawskiem — zwinięto oborę zarodową rasy półkrwi Simmenthalskiej.

3. Chlewnie zarodowe założyć uchwalono u p. Leona Podlewskiego w Bajkowcach, u Kółka rolniczego w Łoszniowie, Oddz. Tarnopol; u pp. Feliksa Lisa w Dusanowie. Oddz. Przemyślany; u Jakuba Hubera w Falkensteinie i u Iwana Łuczyszyna w Srokach, Oddz. Lwowski.

Zgodnie z wnioskiem sekcyi rolniczej za twierdzono zużytkowanie reszt kasowych poszczególnych subwencyi z roku zeszłego.

Dr Szyszyłowicz przedstawił sprawę urządzenia dwóch kursów pszelniczo-sadowniczych dla nauczycieli ludowych kursów uzupełniających według programu przedłożonego przez ks. Ant. Głodzińskiego, komitet zatwierdził ten program redukując nieco koszta a Dr. Szyszyłowicz w porozumieniu z Radą szkolną kraj. wyznaczy dla pierwszego z tych kursów termin jak najwcześniejszy z wiosną kurs pierwszy odbędzie się w Podhorcach Oddz. Stryjski — a drugi (jesienny) w Nadwórnie.

Do sekcyi dla chowu koni kooptowano pp. Maryana Jędrzejowicza z Dylągówki i Wiesiołowskiego Adolfa, a ponieważ p. Stanisław Brykczyński wystąpił ze sekcyi przeto p. Wiesiołowskiego wybrano zastępcą przewodniczącego sekcyi chowu koni — następnie:

P. Langie imieniem sekcyi mleczarskiej zawiadomił komitet, że wniesionem zostanie przedstawienie do Namiestnictwa o przeprowadzenie regulacyi handlu i o wydanie przepisów, które mają być przetrzegane przy urządzaniu składów masła.

Resztę zaś kasową subwencyi przeznaczonej na mleczarstwo uchwalono w myśl wniosków sekcyi zużyć, 1. Na stypendya dla uczniów kursu mleczarskiego projektowanego przez Wydział kraj.; 2. Na urządzenie biura informacyjnego dla producentów i konsumentów masła; 3. Na wydanie instrukcyi wyrobu i opakowania masła; 4. Na koszta urządzenia wystawy próbek masła; a wreszcie na ponowne zbadanie przez stacyę chemiczną w Dublanach próbek mleka na targ i do mleczarń Lwowskich przywożonego jakoteż na stypendya dla kandydatek, które mają się prrktycznie uczyć wyrobu dobrego masła w Wyszatycach i w Niebocku.

Na wniosek Dra Szyszyłowicza polecono sekcyi zebranie dat potrzebnych, by można było skłonić właścicieli firmy Alfa Separatorów do urządzenia w Krakowie lub we Lwowie warsztatu reperacyjnego tych przyrządów.

Pędzenie spirytusu z drzewa.

(r) pędzenie alkoholu z substancyi drzewnych ograniczało się dotychczas wyłącznie prawie do drzew, szpilkowych to jest tych właśnie gatunków, których wartość w inny sposób wyzyskaną być może. Technice brakło sposobu wydzielania alkoholu z innych gatunków drzew. Obecnie trudność ta usuniętą została dzięki wynalazkowi p. Zdarek'a z Wiednia, którego metoda, umożliwiająca pędzenie spirytusu z drzewa bukowego, dębowego i t. p. gatunków drzew liściastych, otrzymała już w Austryi patent. W praktycznem zastosowaniu metoda ta pewne przynieść może korzyści mianowicie co się tyczy zużytkowania drzewa bukowego. Jak wiadomo, drzewo bukowe nie posiada przymiotów, dzięki którym mogłoby być poszukiwane w przemyśle, a chociaż jako paliwo jest bardzo dobre, to jednak w okolicach o złej komunikacyi lasy bukowe częstokroć się nie opłacają z powodu za wysokich kosztów transportu, to samo da się powiedzieć i o rozmaitego rodzaju odpadkach drzewnych, o trocinach i t. d.

Ilość alkoholu czystego, który wydostać można z drzew liściastych zależy zupełnie od ich specyficznej wagi. Dąb, buk i t. d. wydają przeciętnie 7 l. czystego alkoholu na 100 kg. suchego drzewa. Jest to więc, jak widzimy, cokolwiek mniejsza ilość od tej, jaką wydzielić można z drzew iglastych, które dają 8—do 11 l. na 100 kg. Dla producenta jenak różnica ta jest prawie bez żadnego znaczenia, ponieważ właśnie liściaste drzewa są stosunkowo cięższe od iglastych.

Przekonać się o tem łatwo z poniższego przykładu:

Sosna przy specyalnej wadze 0.5 suchego drzewa daje ze 100 kg. — 10 l. czystego alkoholu, z jednego sześciennego metra — 50 l.

Buk, przy specyficznej wadze 0.6 daje ze 100 kg. drzewa 7 l. czystego alkoholu, czyli z jednego sześć. metra — 42 l.

Dąb szypułkowy, mając 0.68 specyf. wagi, daje w równych warunkach — 47 l.

Dąb bezszypułkowy, mając wagę specyf. 0.7 daje z 1 metra sześć. — 50 l.

Rzecz naturalna, że waga drzewa zmienia się zależnie od miejsca i okolicy, a zatem i ilość wyprodukowanego spirytusu nie zawsze może być ściśle jednakowa.

Nowa metoda odznacza się i pozatem rozmaitemi zaletami. Podług dotychczasowej praktyki używano pewnej ilości drożdży prasowanych lub słodu dla wyprodukowania drożdży, potrzebnych w celu wzbudzenia procesu fermentacyi w substancyach cukrowych. Obecnie będzie to zbyteczne, ponieważ wszelkie substancye, potrzebne do fermentacyi, będzie można wyrabiać z samych przeznaczonych do fermentacyi materyałów. Bardzo możliwe, że te wzbudzające ferment substancye będą mogły zastąpić będące obecnie w użyciu drożdże. Jest to okoliczność, która nowej metodzie pędzenia spirytusu z drzewa rokuje pewną przyszłość. Koszta produkcyi samej mają wynosić zaledwie 4—5 zł. na 1. hl. spirytusu.

Doświadczenia z alinitem.

W lecie roku 1899, profesor Damseaux we Franyi, poczynił nowe doświadczenia co do pożytku alinitu. Przypomnijmy naprzód czem jest alinit: wytworem powstałym z sztucznej hodowli pewnej bakteryi, odkrytej przez p. Caron'a właściciela z Ellenbach, a badanej przez p. Stoklasę dyrektora instytutu rolniczego w Pradze, który przypisuje jej własność chwytania azotu z powietrza, oraz rozpuszczania części składowych ziemi zawierających azot, a dotąd nie rozpuszczalnych. Tym sposobem pozwoliłby alinit uzyskiwać znaczne oszczędności na nawozach, i mimo tego zbierać dobre plony.

P. Damseaux czynił swe próby z owsem i jęczmieniem w ogrodzie rządowego instytutu rolniczego w Gembloux w Belgii.

Alinitu dostarczyła mu fabryka Bayera w Elberfeld nad Renem która ma monopol tej fabrykacyi. Wskazówki wynalazcy były ściśle przestrzegane: nasienie zmieszano z alinitem a zarazem z pewną ilością cukru gronowego (dextrozy). W istocie fabrykanci czynili zarzut badaczom, niezadowolonym z wyników prób w r. 1898, że nie zapewnili poprzednio, czy ziemia zawiera dość wodanów węgla dla wyżywienia bakteryi. W braku tych składników, bakterya mogła zginąć. Coprawda ten warunek nie mógł być zachowanym w r. 1898, bo p. Stoklasa wskazał nań dopiero po ukończeniu doświadczeń, odbytych w tymże roku.

Pomimo dodatku cukru gronowego zbiór z parceli owsa uprawionej alinitem był gorszy niż z parceli bez alinitu. Oto wyniki w stosunku do hektara:

	Ziarno	Słoma
Owies z alinitem . . .	3.150 *kg.*	7.900 *kg.*
„ bez alinitu . . .	3.300 „	8.000 „

Przeciwnie w r. 1898, gdzie nie użyto dodatku cukru gronowego, owies alinitowany dał małą nadwyżkę plonu. Jeśli alinit nie podziałał na owies w r. 1899, inaczej było z jęczmieniem. Wkrótce po zejściu, parcela z alinitem nabyta odmiennej zielonej barwy, a jęczmień lepiej wzrastał aż do zbioru, i dał następujące wyniki, licząc na hektar:

	Ziarno	Słoma
Jęczmień z alinitem	1.600 *kg.*	3.600 *kg*
„ bez alinitu . .	1.300 „	2.600 „

Wyniki tych doświadczeń tak są sprzeczne, że nie można wydobyć z nich jeszcze żadnej konkluzyi. Kwestya szczepiania ziemi bakteryami jest bezwątpienia nader zajmającą, ale wiele dotąd brakuje, aby została praktycznie rozstrzygniętą. (Porównaj „Rolnik" 1897 t. LX Nr. 5. 1898 Nr. 48., i 1899 Nr. 2 i 4. przyp. Red).

a. u.

KRONIKA.

Ostrzeżenie w sprawie zakupna żużli Thomasa zamieszczone w ostatnim numerze Rolnika na czele, zostało z pewnej strony źle zrozumianem; — celem uchylenia dalszych nieporozumień dodajemy kilka słów objaśnienia:

Sprzedaż żużli wedle zawartości kwasu fosforowego ogółem z gwarancyą 80% rozpuszczalości w 2% kwasie cytrynowym zaprowadził w bież. roku kartel fabryk żużli, oparłszy się na doświadczeniach stacyi chemiczno-rolniczej wiedeńskiej.

Jeżeli w kwestyi tej, czy ta metoda jest racyonalną zachodzą jakie wątpliwości, rzeczą chemików będzie usunąć je przez dalsze dokładne badania. W wspomnianem ostrzeżeniu chodziło tylko o pewną konkretną ofertę czynioną, na podstawie kwasu fosforowego rozpuszczalnego, która wydaje się pozornie tańszą, ale po ścisłem zbadaniu okazuje się droższą niż opiewa cennik dla członków Towarzystwa gospodarskiego.

Jest rzeczą ubolewania godną, że kartel podwyższył w tym roku ceny żużli, ale podwyższenie to staje się dla nas o tyle mniejszem, iż jak w „ostrzeżeniu" podniesiono żużle wysyłane z huty Morgenroth do Galicyi okazują wysoki stopień rozpuszczalności kwasu fosforowego t. j. powyżej 90%.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie. W dniu 10-go marca 1900 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Dnia 13-go marca 1900 r. (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Liczba robotników rolnych którzy w ciągu r. 1899 wyemigrowali z gub. Król. Polskiego do Niemiec, wedle informacyi *„Zeitschr. für Socialwissenschaften"* wzrasta z roku na rok; z samej tylko gub. Kaliskiej wyemigrowało w r. z. 40.000 włościan i tyleż z gub. Suwalskiej, Łomżyńskiej, po części Warszawskiej i Piotrkowskiej, tak, że razem liczba wychodźców doszła do 80 tysięcy! Większa część tych robotników nie pozostała już w latach poprzednich w prowincyach pogranicznych, lecz udała się w głąb Niemiec. W r. b. niedawno pozwoliła rejencya na Szląsku pruskim przyjmować robotników polskich już od 15 lutego — co wpływa na wczesną i tłumną emigracyę gdyż wczesny zarobek wobec nieurodzaju zeszłorocznego wielu pociąga. W Królestwie polskiem skargi na brak robotnika ogólne. Są przykłady, że nawet podwyższenie ordynaryi i płacy do równi z zagranicznemi nie wpłynęło na powstrzymanie wychodźtwa ze wsi. — Taki drastyczny fakt opisało niedawno jedno z pism rolniczych warszawskich.

Stan zasiewów pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych jest według *Cincinati Prise Current* mniej pomyślny, niż w r. z. z powodu braku ochrony śnieżnej. Dowozy pszenicy na targi są wciąż nieznaczne.

I. Spółka owocarska w Nadwórnie. Ankieta zebrana 17. lutego w Nadwórnie po myśli uchwały tutejszego Wydziału Rady powiatowej 20 stycznia b. r. w sprawie założenia Spółki owocarskiej, która miałaby na celu należyte zużytkowanie owoców i wypływające stąd podniesienie sadownictwa w tutejszej okolicy, i powzięła następujące uchwały:

1. Uznaje się w zasadzie potrzebę i pożyteczność założenia spółki, jakoteż doniosłość całej sprawy nietylko dla okolicy ale i dla kraju;

2. Jako okrąg działalności ustanawia się sądowy powiat Nadwórniański z zastrzeżeniem, że walnemu zgromadzeniu przysługiwać będzie prawo przyjmowania do Spółki także osób z poza tego okręgu;

3. Za podstawę do ułożenia statutów przyjmuje się wzorowy statut wydany przez c. k. austryackie Towarzystwo pomologiczne w Gracu, wedle którego członkami Spółki mogą być także osoby płci żeńskiej;

4. Opracowanie statutów powierza się komisyi redakcyjnej, którą składają pp. Gustaw Dyduszyński, Stanisław Górski i Edmund Łapicki;

5. W przekonaniu, że oznaczenie niższego udziału zmniejszyłoby siłę kredytową Spółki i naraziło już w zawiązku rozwój

jej na niebezpieczeństwo, przyjęto jako udział kwotę 200 koron. Na poczet tego udziału wpłaca się przy wstąpieniu 10%, resztę zaś dopiero w miarę rozwoju i zapotrzebowania Spółki, na podstawie odnośnych uchwał Walnego Zgromadzenia. To zgromadzenie może jednak postanowić, że część zysków Spółki, przypadająca na poszczególnego członka ma być dopisywaną do niezupełnie wpłaconego udziału, aż do tegoż uzupełnienia. W obec spodziewanych subwencyj, ta ostatnia forma spłaty udziału jest niemal zapewnioną.

6. Wyznaczono na sobotę 3. marca b. r. godz. 10 przed poł. do sali ratusza założycielskie Walne Zgromadzenie celem zawiązania Spółki owocarskiej, której utworzenie jest już zapewnionem, na którem miano uchwalić statut i wybrano zarząd Spółki oraz Radę nadzorczą.

Spółka ta powinna się spotkać z żywem poparciem u ogółu interesowanych; jej celem bowiem będzie przedewszystkiem zapewnienie odpowiednich dochodów właścicielom względnie dzierżawcom sadów, którzy dotychczas z powodu opłakanych, wszelki rozwój sadownictwa tamujących, a cechy upozorowanej lichwy noszących stosunków na polu handlu owocami, padali rok rocznie ofiarą wyzysku.

Studenci rolnicy na uniwersytecie w Hali zawiadamiają nowoprzybywających kolegów, że wykłady w semestrze letnim rozpoczną się w dniu 23-im kwietnia. Bliższych informacyi na miejscu udziela p. Jerzy Gabriel. Friesenstrasse 2. od 12—1 godz.

DROBNE WIADOMOŚCI.

W jaki sposób zabezpieczyć oziminy od zgubnego działania mrozów. Wskutek mrozów powierzchnia ziemi cokolwiek się rozszerza, a to tembardziej im grunt jest wilgotniejszy. Ponieważ korzonki młodych roślinek wrastają już w ziemię, rozszerzanie się i pękanie gruntu powoduje zniszczenie znacznej liczby młodych pędów. Naturalnie szkodliwe te następstwa mrozów tem są gorsze, im większe są nagłe różnice temperatury co jak wiadomo, najczęściej zdarza się pod koniec zimy, gdy już się nieraz nikt nie spodziewa mrozów. Kilkakrotne zamarzanie powoduje, że korzonki zupełnie zostają ogołocone z ziemi która nie zapewnia dalszego rozwoju i bez której zmarznąć muszą. Często noce są wówczas tak mroźne, że nawet silnie grzejące promienie słoneczne rozgrzać ziemi i pobudzić jej do odtajania głębiej nie mogą, podczas gdy promienie słoneczne wyciągają z roślinek tyle wilgoci, że korzonki, tkwiące w zamarzniętej ziemi, pokryć tej straty nie mogą, i roślinki marnieją. Ciągłe mrozy nie przynoszą takiej szkody zasiewowi, jak ciągłe zmiany temperatury. Hodowane u nas gatunki zboża w ogóle łatwo znoszą mrozy, jeżeli tylko zanadto szybko nie nastają ciepła.

Najrozmaitsze są sposoby ochrony zasiewu przed zgubnymi skutkami mrozu. Przedewszystkiem już w samym wyborze gatunku ziarna należy się liczyć z tem, czy ono przetrzyma mrozy, jeżeli miejscowość z natury podlega częstym zmianom temperatury.

Następnie baczyć należy aby powierzchnia ziemi nie była gładką lecz chropowatą, jakby zbryłowacona. Przy nierównej, chropowatej powierzchni młode roślinki mają pewną zasłonę przed ostrym wiatrem a jeśli spadnie śnieg tając zacznie zmarznięta powłoka, najpierw miekną i rozpuszczają się nierówności i spływając w miejsca jeszcze zmrożone, pokrywają ziemią wilgocią oderwane korzonki. Zauważyć wreszcie należy, żei przy nierównej powierzchni lodowa skorupa z większą łatwością pęka, wskutek tego do roślin łatwiej dostaje się powietrze. (*r.*)

Konserwowanie drzewa. Drzewo w palach (klocach słupach) zyskuje ogromną odporność przeciw gniciu, jeżeli się je nasyci siarkanem miedzi. Doświadczenia czynione pod tym względem wykazały że:

Z świeżych słupów sosnowych nasyconych aniliną fioletową (fiolet metylowy) rozcieńczoną 1:100 przez 7 lat w ziemi — zgniło 84 %; przy użyciu roztworu 1:500 przez 7 lat w ziemi — zgniło 80 %; przy użyciu roztworu 1:250 również przez 7 lat w ziemi — zgniło 76 %. To samo doświadczenie z siarkanem miedzi z nasyconych słupów przez 7 lat w ziemi — nadgniło 3 %; z nie nasyconych słupów 7 lat z ziemi — zgniło 80 %. Z świeżych słupów jodłowych nasyconych parafiną przez 6 lat w ziemi — zgniło 52 %; z nie nasyconych w tymże czasie — 84 %. Po nasyceniu chlorkiem magnowym przez 4 lata w ziemi — zgniło 56 %. Po nasyceniu zaś formolem (1:50) przez 4 lata w ziemi — zgniło 43 % gdy nie nasycone już po trzech latach całkowicie zgniły.

Nasycanie odbywa się w ten sposób, że słup zupełnie jeszcze świeży stawia się dolnym końcem w naczynie napełnione co najmniej trzy procentowym roztworem siarkanu miedzi, ustawiając je w ten sposób aby o ile możliwe przez cały dzień wystawione były na działanie słońca, gdyż wskutek tego cała procedura odbywa się znaczniej szybcie. Zależnie od pogody i grubości drzewa trwa to nasiąkanie 1 do 6 tygodni, zanim słupy do 3 metrów wysokości nasiąkną cieczą która je chroni od gnicia. (*r.*)

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 11. Zdaje mi się, że użycie superfosfatów i żużli Thomasa sprowadza nagłe wzmożenie gwałtowne w rolach perzu (Triticum repens) raczą koledzy rolnicy i uczeni swe doświadczenia w tym względzie podać? *E. H.*

Pytanie 12. Gatunki Pszenicy wąsatej, wypierają prawie stanowczo gółkę, która bardzo cenną plewę dawała, ostre zaś plewy gatunków wąsatych zdają się być nieużyteczne a może szkodliwe dla zwierząt, pomimo swej pożywnej treści, parzenie fermentacyjne nie jest zdrowem, gotowanie parą się nie opłaca. czy więc wypada zupełnie zrezygnować z plewy ostrej jako paszy, czy też są sposoby uczynienia jej użyteczną? *S.*

Pytanie 13. Wyroby powroźnicze stanowią znaczne wydatki w gospodarstwie, nie skutkiem zużycia lecz narażone na wilgoć i pot zwierząt, rozkładają się szybko, impregnacyjne środki tłuszczami i solami nic nie zapobiegają wielkim szkodom z tego powodu. — Jaki środek wypróbowany i racyonalny mógłby zapobiedz niszczeniu sznurów przedwczesnemu wskutek wilgoci w uprzężach gospodarskich? *N.*

Pytanie 14. W sprawie kukurudzy wczesnej. Od kilku lat osobnymi ogłoszeniami zaleca P. Arpad z *Szent-Kyrállyi*, bierownik producyjnego Towarz. w *Szekely-Kersztur* w Węgrzech najszlachetniejszą najwcześniejszą kukurudzę Szeklerską jako bardzo wcześnie dojrzewającą, bo w Węgrzech miało się to stać już 16 lipca, a tegoż dnia posadzona znowu 6 października powtórnie dojrzała; — jako pasza zielona ma już być gotowa do cięcia w końcu czerwca, a wówczat posadzona znów gotowa do zbioru w połowie października nawet w Hohenheime (ks. Wirtembergskie) miała tak wcześnie dojrzeć, że była stosownym przedplonem pod pszenicę. Tymczasem ziarnem sprowadzonem z tego źródła w południowej części Podola nad Seretem, gdzie powszechnie kukurudza bywa uprawiana i cinquantino w drugiej połowie września zupełnie dokładnie dojrzewa, szeklerska kukurudza nawet w tym czasie należycie niedojrzała, plon gorszy wydała, a jakość ziarna także nieosobliwa, bo niema tego żywego połysku jakim się cinquantino odznacza. — Ciągle wszystkie cenniki nasion szeklerską kukurudzę ogłaszają jako osobliwie wczesną po wyższych cenach, tak owe węgierskie stowarzyszenie za 100 kg. 18 zł.; Bank rolniczy za 100 kg. 15 zł. Mauthner za 100 kg. 12 zł. — Gospodarzom uprawiającym kukurudzę bardzo byłby przydatny gatunek, któryby dojrzał zupełnie przynajmniej w połowie sierpnia, aby taka kukurudza na świeżym gnoju posadzona mogła być dobrym przedplonem dla pszenicy. — Prosze więc o odpowiedź z własnego gospodarskiego doświadczenia czy istotnie kukurudza szeklerska jest taką bardzo wczesną odmianą, i czy się choć równa odmianie cinquantino — i ogółem czy kto nie doświadczył wczesnej dojrzałości innej jakiej odmiany kukurudzy? *Świeżawski.*

Pytanie 15. Proszę o wiadomość w Rolniku z własnego doświadczenia gospodarskiego, czy kto z szan. czytelników uprawiał groch rychlik jako przedplon na gnoju przed pszenicą z należytym pożytkiem, to jest czy groch zanadto nie wylega, dostateczny plon daje, czy dla podpory należy czem podsiewać i czy dojrzewa w lipcu i czy pszenica po nim nie wylega i z 10 cetn. metrycznych ziarna wyda? Bank rolniczy ogłasza w swoim cenniku groch rychlik francuski drobny biały, bardzo plenny wczesny — może kto tę odmianę wypróbował? *A. S.*

Pytanie 16. Jakich środków najlepiej używać przy wybuchu choroby świńskiej czerwonki, szczególniej dla małych prosiąt?

Odpowiedź na pytanie 9-te w Nr 6 Rolnika „Czy pasza z kukurudzy zakiszonej przez sprasowanie

w stosach zastąpi dla bydła buraki pastewne?“ Na podstawie własnego doświadczenia mogę odpowiedzieć, że dla krów dojnych zupełnie jej używać nie można z powodu niemiłej woni jaką się mleko udziela, nietylko przez spożycie tej karmy ale nawet przez przebywanie krów dojnych w tej samej stajni w której się innym sztukom tę kakurudzę daje. W tym roku urządziłem w dwóch prasach systemu Blunta kukurudzę kwaszoną, udało się doskonale, jest zielona świeża i przez bydło bardzo chętnie spożywana, na wydatność mleka bardzo dodatnio wpływa, lecz przekonawszy się, że mleko nabywa niezmiernie niemiłej woni, tak że nikt go kupić nie chciał, zmuszoną jestem zużytkować tę karmę dla jałówek i niedojących się krów w osobnej stajni by mleka nie zepsuć. *K. W.*

O ile chodzi o sprzedaż świeżego mleka to istotnie kiszonka wszelka źle wpływa na woń i smak mleka, przy wyłącznej przeróbce jednak na masło lub sery tłuste wpływ ten nie gra takiej roli, gdyż po należytem wyrobieniu i wymyciu masła — woń nieprzyjemna ginie. (Przyp. Redakcyi)

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 21. lutego. Pszenica gotowa 14·20—15·00, na termina 14·—14·60, żyto gotowe 11·20—11·50, na termina 11·—11·20, owies obroczny gotowy 10·50—11·, na termina 10·—10·50, jęczmień pastewny 9·80,—10·00 brow. 12·——14·— rzepak 22·50—23·—, groch pastewny 11·50—12·—, do gotowania 13·——20·— wyka 11·——12.— bobik 11·80—12., hreczka —·—, kukurudzanowa —·— stara —·— chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 140·—180·—, biała 100·—140·—, szwedzka 140·—170·—, tymotka 48·——64·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 36·——36·50. na termina 36·——37·—.

Notowania w walucie koronowej.

Wskutek utrudnionego zbytu mąki usposobienie co do żyta i pszenicy osłabłe.

Bydło i świnie.

Lwów, 28. lutego. 1900.

Z powodu nastąpionego postu targ zły.

Płacono za żywy towar od 56—62 kor. za 100 kg żywej wagi. Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 0·96 do 1·04 kor., tylne 1·— do 1·04 koron.

Wiedeń, 26. lutego.

Mimo mniejszego spędu tendencya niezmieniona.

Cena prima niezmieniona, cena towaru średniego doznała zniżki.

Ogólny spęd 4.676 sztuk, opasowych wołów 3.8?5 sztuk, między temi 482 galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły prima od 70—74 kor. za secunda od 64—65 kor, za tertia od 56—62 kor. za 100 klg. żywej wagi.

Praga, 26. lutego Spęd 712 sztuk, między temi galicyjskich 438 sztuk. Płacono za galicyskie woły średnie 64—68, za krowy 50 do 58 koron, za buhaje od 62 do 68 koron, za 100 kg. żywej wagi.

Targ słaby.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, 20 lutego na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.180 sztuk świń. między temi 4.438 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 46 do 47 h. za galicyjskie młode świnie 66 do 82 h za kilogram żywej wagi.

Podgórze 21. i 23. lutego 1900 doprowadzono: bydła 621; cieląt 391 świń opasowych 589, płacono za woły średnio opasowe po 62 do 64 koron, za buhaje od 67 do 69 koron za krowy od 62 do 63 cielęta od 56 do 70 świnie od 64 do 74 koron za 100 kg. żywej wagi.

W porównaniu z poprzedniem tygodniem przyprowadzono na targi o 37 sztuk bydła, 83 cieląt i 345 świń, mimo to podniosły się ceny wołów o 2 korony. Transakcya na targach z powodu przybycia obcych kupców była bardzo ożywiona, sprzedano po lepszych cenach bez wyjątku wszystkie zwierzęta.— i nadal stałą tendencyą kupna bydła rzeźnego.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 11—52

Wszelkie kupony 11—52
i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów
Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego.

Hodowla nasion w Czyżowicach
poczta Mościska
poleca o ile zapas starczy: Nasiona buraków pastewnych z gwarancyą czystości, gatunku i siły kiełkowania. 2—2

Poszukuję do wiosennego sadzenia pięćdziesiąt (50) ctn. metr.
Kartofli Taczała.
Łaskawe oferty z podaniem ceny loco stacya kolejowa z workiem, adresować: Zarząd dóbr Czerteż, poczta Żurawno. 2—3

Zarząd dóbr Zaleszczyki
ma na sprzedaż owce rasy Kelczeńskiej (znakomito na mięso) matki wraz z jagniętami. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Zaleszczyki. 2—3

Dzierżawa.
Dwa folwarki są do wydzierżawienia od 1. Lipca 1900·
Bliższe wiadomości udzieli Zarząd dóbr J. O. Księcia Władysława Sapiehy w Oleszycach. 2—6

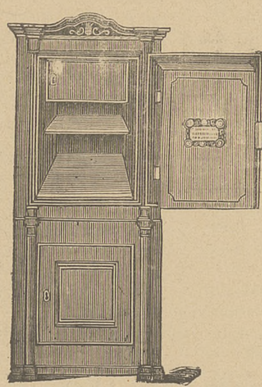
Zarząd dóbr Brześciany
poczta Rajtarowice, ma na sprzedaż z obory rasy półkrwi Oldenburgskiej, 9 **buhajków** w różnym wieku, 6 **cielic** odlatowanych po cenie 40 ct. za kilo żywej wagi. 3—6

Kartofle „Gracja“, bardzo plenne, po 1 złr. 70 ct.; owies „Meteor“ i owies Duppawski olbrzymi, nadzwyczajnie plenny po 6 złr. za 100 kilo wszystko razem z workiem i odstawą do kolei sprzedaje Zarząd dóbr Międzyhorce, poczta Halicz. 3—7

Biuro wywiadowcze 3—?
J. POLIŃSKI
Lwów, Karola Ludwika 5.
Poleca oficyalistów oraz wszelką służbę dworską z najlepszemi rekomendacyami.

Siewnik Clayton & Shuttleworth 15-to rzędowy w zupełnie dobrym stanie można nabyć na Zamoście p. Brzeżany. 2—3

Zarząd dóbr Tłumacz
ma do sprzedania buhajki pełnej krwi Szwyc po cenie 45 ct. czyli 90 halerzy żywej wagi w miejscu. 3—5
Buhajki liczą do 12 miesięcy.



Kasy ogniotrwałe z fabryki Wertheimera

Nr.	0	$0\frac{1}{2}$	1	2
po złr.	70·—	85·—	110·—	125·—

Kasy te znakomicie wykonane, mimo niskich cen są jedne z najlepszych między istniejącemi firmami. Wewnątrz są zaopatrzone w schowek zwany: tresorem.

Meble żelazne polecam jako najpraktyczniejsze w ogóle a szczególnie do pokoi gościnnych.

Łóżka po złr. 13·50, 15·—, 18 — i wyżej.
Łóżka składane po złr. 5·50 i 6·—
Łóżeczka dziecinne ze siatką po złr. 1 ·—, 13·—, 16·— i 17·—
Umywalnie żelazne po złr. 3·50, 5·25, 7·25, 8·50 i wyżej, **z marmurowemi płytami** złr. 25·—, 35·— i wyżej.
Bidety po złr. 8·50 i 9·—
Materace siatkowe druciane w ramach żelaznych po złr. 12·—

poleca 10—54
ANTONI HALSKI
handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.
Rok założenia handlu 1862.

Rud. Sacka Siewniki kl. IV.
dla wszystkich terenów bez zmiany trybów lub kółek siewnych
na zeszłorocznej próbie i wystawie maszyn rolniczych c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Tarnopolu **jednogłośnie** za najlepsze i niezrównane, uznane i opisane dokładnie w „Rolniku“ Nr. 34 z dnia 26. sierpnia 1899.
Rud. Sacka Pługi uniwersalne,
Hofherra i Schrantza Garnitury parowe
słynne ze swej znakomitości
i wszelkie inne maszyny rolnicze.
Garwensa oryginalne Pompy i Wagi,
Wagi do ważenia spirytusu i dźwignie do tychże
polecają 1—5
S. A. BUBERA SYNOWIE
Lwów, ul, Gródecka l. 20.

Szukam dzierżawy folwarku od wiosny r. 1900.
z obszarem około 600 do 800 morgów skomasowanej i przepuszczalnej gleby, we wsi, z dobremi i dostatecznemi budynkami, w bliskości kolei i gościńca.
Opis proponowanego interesu pożądany i tak: 1) Gruntów: obszar, jakość, rozkład i oddalenie od folwarku; 2) budynki: stan, ilość i przeznaczenie; 3) stosunki gospodarskie z robotnikiem i czeladzią; 4) Dogodności: gorzelnia, drzewo, młyn, woda, oddalenie od kolei, gościńca i poczty; 5) Remanent i zasiewy; 6) cena i wysokość kaucyi.
W. Wereszczyński w Krymidowie,
poczta Horożanka obok Halicza. 2 ?

Sadzonki leśne sosniny i smereczyny roczne, dwuletnie i trzyletnie, jakoteż flance wierzby koszykarskiej sprzedaje Zarząd dóbr **Milatyn stary** o. p. Milatyn nowy. 4—5

Trawa miodowa
(*Holcus lanatus*)
własnego zbioru z obszaru dworskiego **Boró-wna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę **100 kilo 28 złr.** Zamówienia uskutecznia 4—8
J. Bulsiewicz w Bochni.

Jałówek Simmentalskich
czystej krwi od 6 do 10 miesięcy poszukuję do kupna. Uprzejme zgłoszenia z podaniem wieku i ceny, wagi i maści proszę nadesłać pod adresem: Komarnicki, Jarosławice p. Zborów. 2—3

VITULOSAL

(prawnie ochroniony)
Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desinfekcye i t. d. niepotrzebne. Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

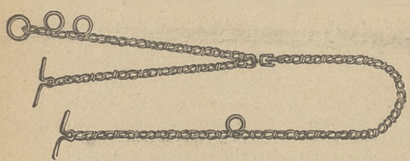
Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke

Wiedeń, I. Bognergasse 13. 15—15

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.
Świadectwa i cenniki gratis.
Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.
Można dostać w każdym większym handlu żelaznym. 7—24

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj

poleca

Owsy

Kartofle

4—12

Drzewka

Krzewy

owocowe i ozdobne;

narzędzia ogrodnicze.

Cenniki darmo i opłatnie.

Zbyt na ziemniaki.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych uprasza P. T. właścicieli dóbr mających na sprzedaż większą ilość kartofli do jedzenia, jakoteż nowe odmiany kartofli do sadzenia o łaskawe powiadomienie o tem Redakcyi „Przewodnika Kółek rolniczych“ we Lwowie, ul. Wałowa 3, z dokładnem podaniem adresu (miejscowość, poczta, stacya kolei, nazwy kartofli, ilość cetnarów będących na sprzedaż i ceny obliczonej loco, lub najbliższa stacya kolei. Wszelkie zgłoszenia pomieszczone zostaną bezpłatnie w „Przewodniku Kółek rolniczych“ w Nrach z 1. i 15. marca. 2—2

Zarząd dóbr Firlejówka p. Krasne

poszukuje do siewu **groch drobny** żółty; ma zaś do zbycia **pszenicę jarą** (banatkę). 2—3

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8, tuż przy stacyi kolei elektrycznej

zupełnie odnowiony. 2—26

Pokoje wzorowo urządzone od 70 ct. począwszy.

Przy dłuższym pobycie znaczny opust.

DOM KOMISOWO-ROLNICZY

oraz

BIURO PORADY

w sprawach asekuracyjnych, gospodarstwa wiejskiego i melioracyi rolnych

Stanisława Komornickiego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 28.

Skład i sprzedaż komisowa
z gwarancyą jakości
zboża, nasion,
nawozów sztucznych
oraz
maszyn
przyrządów dla straży ogniowych
i
narzędzi rolniczych
ze wszystkich fabryk krajowych i zagranicznych
po cenach najniższych.

Pośrednictwo
w sprzedaży, kupnie i dzierżawie
dóbr ziemskich
oraz
w sprzedaży i kupnie
wszelkich produktów potrzebnych w gospodarstwie.

Otrzymawszy dla Galicyi na nadchodzący sezon siewów wiosennych od Wgo **Jana Owsińskiego** do sprzedaży komisowej nasienie **Soi czarnej i brunatnej** poleca takowe rolnikom z nadmienieniem, że z powodu ograniczonej ilości tylko wczesne zamówienia będą mogły być uwzględnione.
Na zasiew jednego morga rzędowo potrzeba nasienia 15 klgr
Cena za 10 klgr. złr. 6. 8—8
Niemniej uprasza o **wczesne zamówienia wszelkich innych nasion i nawozów sztucznych,** które dostarcza tylko w wyborowej jakości z najpierwszych źródeł i po najniższych możliwie cenach na podstawie oceny krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Pierwszy galicyjski Dom dla Ziemian

we Lwowie, ul. Jagiellońska 15.

Firma kontrolowana przez krajową stacyę botaniczno-rolniczą we Lwowie

poleca 5—?

do zasiewów wiosennych

wszelkie nasiona

jako to: **zbóż jarych, koniczyn, traw, roślin okopowych i t. p.**

w najprzedniejszych gatunkach.

Cenniki i specyalne oferty przesyła odwrotną pocztą

Nawozy sztuczne
z gwarancyą za jakość i ilość składników
po cenach fabrycznych.

Maszyny rolnicze
najlepszych fabryk.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.